

Zenon Andrzejewski, *Epilog sprawy majora Słabego. Oczyszczenie po 41 latach*, „Polityka” 1989, nr 18, s. 14

## **Mieczysław Słaby**

***W 13 numerze „Polityki” z 26.03.1988 opublikowany został mój artykuł pt. „Sprawa majora Słabego”, w którym przedstawiam dramatyczne losy powojenne lekarza załogi Westerplatte, mjr. Mieczysława Słabego. Na zbadanie tej sprawy poświęciłem blisko 10 lat. 18 maja 1982 r. udało mi się dotrzeć do akt śledztwa mjr. Słabego i innych, i wniknąć w kulisy całej historii.***

AKTA TE, noszące ostatnią sygnaturę: 178/56/31 były przechowywane w Archiwum Służby Sprawiedliwości MON przy Izbie Wojskowej Sądu Najwyższego. Na podstawie zbadanych dokumentów oraz dziesiątków zarejestrowanych relacji, w artykule swoim podjąłem próbę przybliżenia czytelnikom tej bulwersującej historii oraz zaprezentowania własnej oceny wydarzeń. Kiedy w 8 miesięcy później zwróciłem się z prośbą o ponowne udostępnienie mi akt sprawy mjr. Słabego – zezwolenia takiego już nie otrzymałem, zaś w 1986 r. akta te zostały całkowicie zniszczone *ze względu na czasokres ich przechowywania*. Czy był to powód istotny czy też komuś zależało na zatarciu śladów?

## **PO PUBLIKACJI**

Po ukazaniu się artykułu, poza kilkoma listami, jakie napłynęły do Redakcji i do mnie od czytelników, wokół sprawy mjr. Słabego zapanowała pozorana cisza. W rzeczywistości jednak poruszonym problemem zainteresował się Departament Kadr

MON, który wystąpił do Naczelnej Prokuratury Wojskowej z wnioskiem o zbadanie sprawy i rozważenie możliwości ewentualnej, pośmiertnej, rehabilitacji mjr. Słabego.

Wszczęte przez Naczelną Prokuraturę Wojskową (NPW) postępowanie wyjaśniające zaczęło napotykać na poważne trudności w odtworzeniu stanu faktycznego i przebiegu śledztwa. Okazało się bowiem, że akta sprawy karnej mjr. Mieczysława Słabego, kpt. Zygmunta Klimczaka oraz Edwarda i Ireny Chudzio zostały zniszczone. Zaszła więc potrzeba ich odtworzenia stosownie do treści art. 150 §1 kpk. Stało się to możliwe jedynie dzięki temu, że w 1982 r. wykonałem odpisy niemal wszystkich dokumentów procesowych sporządzonych w toku ówczesnego śledztwa. Przedmiotowe odpisy przekazałem NPW podczas przesłuchania 10.10.1988. Posiłkowo skorzystano z dokumentów znajdujących się w teczkach personalnych mjr. Słabego i kpt. Klimczaka. A oto najistotniejsze ustalenia NPW wynikające z

### **AKT ŚLEDZTWA NR 16/8WOP/47**

1. Zatrzymanie mjr. Słabego 1.11.1947 r. opierało się jedynie na domniemaniach, iż jako lekarz wydawał rzekomo dla organizacji WiN fałszywe zaświadczenia lekarskie. Te domniemania, a nie dowody, stały się powodem zastosowania w stosunku do niego aresztu tymczasowego. W dalszym toku śledztwa nie zebrano dowodów na potwierdzenie takiej tezy (domniemań) i w postanowieniu o umorzeniu śledztwa z powodu śmierci mjr. Słabego zupełnie pominięto ten rzekomy przejaw działalności podejrzanego. W części ustalającej tego postano-

wienia obarczono natomiast mjr. Słabego współpracą z Kazimierzem Sochańskim ps. „Kulesza”, jednym z kierowniczych ogniw przemyskiej komórki WiN, zarzucając Słabemu przekazywanie, od wiosny do jesieni 1946, wiadomości z dziedziny wojskowej, w szczególności zaś danych dotyczących 8. Oddziału WOP w Przemyśle.

**2.** Mjr Słaby sam oskarżył siebie o popełnienie przestępstwa szpiegostwa, albowiem przyznał się w dniu 11.11.1947 r. przed oficerem śledczym Oddziału Informacji OW Nr 5 do tego, że przystał na propozycję Sochańskiego przekazywania mu dla potrzeb organizacji podziemnej interesujących go wiadomości z terenu 8. Oddziału WOP i dwukrotnie informacje takie przekazał mu na piśmie. Tego rodzaju kontakt z Sochańskim był krótki, gdyż trwał od jesieni do końca 1946. Obciążające siebie wyjaśnienia mjr Słaby podtrzymał w zeznaniach złożonych do uzupełniającego protokołu przesłuchania z dnia 17.1.1948 przed wiceprokuratorem Wojskowej Prokuratury Okręgowej V w Krakowie.

**3.** Zdaniem NPW trudno jest w sprawie przyjąć czy wyjaśnienia składane przez mjr. Słabego w dniu 11.11.1947 r. przed oficerem Informacji były samorzutne, bowiem podejrzany odpowiadał na pytanie przesłuchującego („Opowiedzcie śledztwu o swojej działalności w nielegalnej organizacji?”). Faktem natomiast jest, że od dnia zatrzymania do czasu złożenia obciążających wyjaśnień upłynęło 10 dni. Przed prokuratorem mjr Słaby potwierdził już tylko odczytany mu protokół uprzedniego przesłuchania, uzupełniając go o mniej istotne okoliczności. Dopiero w dniu 15.11.1947 r., a więc w 4 dni po pierwszym przesłuchaniu mjr. Słabego „zeznania” w

sprawie złożył Kazimierz Sochański, który potwierdził w zasadzie wyjaśnienia Słabego, przesuując jedynie początek „współpracy” z jesieni 1946 na połowę 1946. Swe „zeznanie” złożył Sochański podczas przesłuchania w charakterze podejrzanego.

**4.** Wskazane wyżej zeznania (wyjaśnienia) podejrzanych, tj. mjr. Słabego i Sochańskiego były jedyne dowodami świadczącymi o dopuszczeniu się przez mjr. Słabego przestępstw z art. 86 § 2 kk WP i art. 7 mkk, w żadnym bowiem stopniu nie obciążyli go kpt. Klimczak i rodzeństwo Chudziowie. W treści całego wyroku skazującego wymienione osoby za współpracę z Sochańskim brak jest jakiegokolwiek chociażby wzmianki dotyczącej mjr. Słabego, mimo iż podobnie jak on, również one, miały być informatorami Sochańskiego i to w odniesieniu do tej samej jednostki wojskowej (kpt. Klimczak był w niej kwatermistrzem, a Irena Chudzio maszynistką zatrudnioną w sztabie tego oddziału). Przeciwnie wymienionym Sochański występował na rozprawie w charakterze świadka. Sądząc z treści wyroku, w toku tej rozprawy Sochański nie wymienił nazwiska mjr. Słabego nawet wówczas, gdy kpt. Klimczak powołał się na to, iż nie wszystkie wiadomości dostarczone przez niego Sochańskiemu, a dotyczące Oddziału WOP, były prawdziwe. Taki wniosek nasuwa się ze stwierdzenia zawartego w wyroku, że „wprawdzie wiadomości użyte od osk. Klimczaka nie były sprawdzane przez Sochańskiego, ale przyjął on je za prawdziwe i użytkował przy przygotowywaniu miesięcznych sprawozdań dla WiN”.

**5.** NPW w swoich ustaleniach zwróciła również uwagę na to, iż według zeznań Sochańskiego prze-

kazywane przez kpt. Klimczaka i mjr. Słabego wiadomości miały dotyczyć takich samych zagadnień, a inne były tylko okoliczności nawiązania z nimi współpracy – kontakt z kpt. Klimczakiem ułatwił mu inny członek organizacji, a z mjr. Słabym nawiązał rzekomą współpracę z własnej inicjatywy. Nikt jednak nie pytał Sochańskiego dlaczego niezbędny miał mu być również kontakt wywiadowczy z mjr. Słabym, bezsprzecznie mniej zorientowanym w zagadnieniach inwigilowanego Oddziału WOP, skoro nawet nie wchodziło w grę sprawdzanie (porównywanie) prawdziwości danych przekazywanych przez kpt. Klimczaka. To istotne pytanie pozostanie na zawsze bez odpowiedzi, gdyż Kazimierz Sochański już nie żyje.

#### **AKTA PROCESOWE SR 333/48**

W swych dociekaniach prawdy obiektywnej NPW sięgnęła również do szczęśliwie zachowanych akt głównych sprawy b. Wojskowego Sądu Rejonowego w Rzeszowie (Sygn. Akt: Sr 333/48) przeciwko Władysławowi Szechyńskiemu, Ryszardowi Korneckiemu, Kazimierzowi Sochańskiemu i ośmiu innym osobom cywilnym tworzącym czołową grupę przemyskiej organizacji WiN. Akta te okazały się istotne i bardzo cenne dla celów rehabilitacyjnych. Wykonane odpisy i kserokopie dokumentów procesowych z tej sprawy, obejmujących także stadium śledztwa, pogłębiły sygnalizowane już wcześniej wątpliwości co do zasadności imputowania mjr. Słabemu zarzutów dopuszczenia się przez niego przestępstw z art. 86 § 2 kk WP i art. 7 mkk. Zwraca tu uwagę przede wszystkim okoliczność, że Kazimierz Sochański, zatrzymany i tymczasowo aresztowany jeszcze w dniu 2.10.1947, w toku kolejnych

przesłuchań w dniach 2, 4 i 14 października 1947 w ogóle nie wymieniał nazwiska mjr. Słabego, chociaż w wyjaśnieniach złożonych do protokołu przesłuchania podejrzanego z 14.10.1947 wyszczególnił jako swoich informatorów kilka osób (Dziedzic, kpt. Klimczak, Janowski, Miller). W protokole tym zawarta została nawet wzmianka, że poza tym co zeznał nic więcej nie jest mu wiadome (k. 57 – 62). Natomiast w aktach Sr 333/48 znajduje się już obszerny protokół przesłuchania K. Sochańskiego z 27.02.1948. Według złożonych przez niego wyjaśnień mjr Słaby miał mu przekazać różne, szczegółowo wyliczone, wiadomości dotyczące 8. Oddziału WOP w Przemyślu, aż sześciokrotnie ustnie i jeden raz pisemnie. Wszystkie one zostały rzekomo wykorzystane w miesięcznych sprawozdaniach. Wartość dowodową tych wyjaśnień podważają jednak sprzeczne ze sobą stwierdzenia Sochańskiego co do czasu, w jakim miały one być mu przekazywane przez mjr. Słabego. W szczególności, w swoich wyjaśnieniach zawartych w jednym i tym samym protokole przesłuchania Sochański najpierw utrzymuje, iż przekazywanie przez mjr. Słabego wiadomości miało mieć miejsce w okresie od stycznia 1945 do kwietnia 1946, to znów, że od grudnia 1946 do lutego 1947, aby w końcu przerzucić je na okres od maja do października 1946 (k. 63–67).

W toku rozprawy przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Rzeszowie występujący w niej w charakterze oskarżonego Sochański tylko zdawkowo wymienił mjr. Słabego jako lekarza z WOP, którego osobiście zwerbował do współpracy wywiadowczej i uzyskał od niego informacje wojskowe (k. 72). Pytany natomiast szczegółowo przez sąd od kogo

konkretnie otrzymał wiadomości wyszczególnione w sprawozdaniach z tego okresu, załączonych do archiwum organizacyjnego stanowiącego teczkę dowodów rzeczowych w sprawie, Sochański ani razu nie wskazał na mjr. Słabego jako na jedną z tych osób. Mimo to rozliczył się przed sądem z pochodzenia tych wiadomości wyszczególniając osoby, od których je uzyskał i to tak spośród współoskarżonych, jak i nie objętych oskarżeniem w tej sprawie (73–74). Okazało się zresztą, że wyjaśnienia Sochańskiego, odnoszące się do niektórych z tych osób, które obciążył jako swoich informatorów – zweryfikowane zostały z czasem jako nieprawdziwe. Dotyczy to w szczególności współoskarżonego Mieczysława Dziedzica, którego Sochański w toku śledztwa zdecydowanie obciążył, na rozprawie swoje „oskarżenie” dotyczące go złągodził i aczkolwiek na podstawie tych zeznań Dziedzic został przez sąd skazany, to jednak później postanowieniem Sądu Wojskowego z 13.11.1960 uwolniono go od wszystkich zarzutów, a więc zrehabilitowano, stosownie do wniosku rewizyjnego Naczelnego Prokuratora Wojskowego (k. 89–95). W swojej prośbie o rehabilitację tenże Mieczysław Dziedzic podniósł m.in., że Sochański był „bezwolnym narzędziem w ręku prowadzącego śledztwo funkcjonariusza Pow. Urz. Bezp. w Przemyślu”, co stwierdził w toku śledztwa i kilkakrotnej z nim konfrontacji. Natomiast, gdy po wyjściu na wolność robił Sochańskiemu wyrzuty z powodu wplątania go w sprawę, ten oświadczył, że „podpisywał protokoły zeznań w śledztwie i w czasie konfrontacji, zgodnie z treścią sformułowaną przez śledczego, na skutek moralnego i fizycznego przymusu” (k. 86–87).

Z powyższego wynika, że również w stosunku do mjr. Słabego zeznania Sochańskiego, co do których wiarygodności nasuwa się tak wiele wątpliwości i zastrzeżeń, pozbawione są takiej wartości dowodowej, jaka niezbędna jest w rozstrzygnięciu spraw karnych. Z tego też względu muszą one zostać odrzucone jako dowód w sprawie.

## **KONKLUZJA**

Zatem jedynym dowodem w sprawie mjr. Słabego mogą być tylko jego własne wyjaśnienia, w których przyznał się do popełnienia przestępstw sformułowanych w postanowieniu o umorzeniu przeciwko niemu śledztwa. Jednakże i one nie mogą stanowić bezspornego i obiektywnego dowodu na popełnienie przestępstwa skoro w toku rozprawy Kazimierza Sochańskiego i innych dowiedzione zostało, że w sprawozdaniach z działalności wywiadowczej przemyskiej grupy WiN w ogóle nie było wiadomości pochodzących od mjr. Słabego. Ponieważ zaś sam fakt rzekomego przekazywania wiadomości wywiadowczych w ramach nielegalnej organizacji zakwalifikowany został jako dwa przestępstwa (art. 86 § 2 kk WP i art. 7 mkk), a fakt taki nie znalazł potwierdzenia, musiała zostać zakwestionowana całość ustaleń zawartych w rozpatrywanym postanowieniu o umorzeniu śledztwa w odniesieniu do mjr. Słabego. Jediną kwestią trudną do wyjaśnienia jest ustalenie powodów, dla których mjr. Słaby złożył obciążające siebie wyjaśnienia, skoro nie zgromadzono przeciwko niemu żadnych dowodów. Pytanie to, w obliczu śmierci mjr. Słabego, musi pozostać bez zdecydowanej odpowiedzi.



## **WYMUSZANIE ZEZNAŃ**

Zasygnalizować wszak wypada, że nie tylko sam Sochański w rozmowie z Dziedzicem powoływał się na stosowany względem niego przymus w toku śledztwa. Także współoskarżeni w jego sprawie Jan Wojtowicz i Roman Kuźniar składając w 1957 r. prośby o rehabilitację powołali się na stosowanie względem nich, w toku śledztwa, wyszukanych i dotkliwych form przymusu fizycznego, które określali jako tortury (k. 80–85). Nie można więc wykluczyć, że i na mjr. Słabym przyznanie się do nie popełnionych przestępstw mogło być wymuszone działaniami sprzecznymi z procedurą karną.

## **POSTANOWIENIE NPW – ISTOTA ZMIANY**

Przytoczone wyżej okoliczności i podniesione argumenty dały podstawę do wydania 21.03.1989 nowej decyzji merytorycznej w formie postanowienia następującej treści (Znak akt: V Pn. Śl 7/88):

Naczelny Prokurator Wojskowy w sprawie mjr Mieczysława Słabego s. Józefa, podejrzanego o przestępstwa z art. 86 § 2 kk WP i art. 7 dekretu z dnia 13.06.1946 o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa (mkk) – na zasadzie art. 294 § 2 w zw. Z art. 574 kpk – postanowił: uznając niezasadność postanowienia prokuratora Wojskowej Prokuratury Okręgowej nr 5 w Krakowie z dn. 30 marca 1948 r., znak akt: Po/323/47 o umorzeniu przeciwko mjr. Mieczysławowi Słabemu śledztwa o wskazane czyny w oparciu o przepis art. 7 § 1 lit. a) kwpk, tj. z powodu śmierci podejrzanego – zmienić to postanowienie przez przyjęcie za podstawę umorzenia śledztwa art. 11, pkt. 1 kpk, w szczególności zaś brak dowodów na popełnienie przez niego zarzucanych mu w tymże postanowieniu przestępstw.

Na czym więc polega zasadnicza różnica między postanowieniem wydanym 30.03.1948 a postanowieniem obecnym? Otóż 30.03.1948 śledztwo w sprawie mjr. Słabego zostało umorzone z powodu śmierci podejrzanego. Z formalno-prawnego punktu widzenia oznaczało to, że wysunięte przeciwko niemu zarzuty dopuszczenia się poważnych przestępstw były uzasadnione i w związku z tym, mimo umorzenia śledztwa, ciążyło na Majorze piętno sprawcy tych przestępstw. Natomiast postanowienie z 21.03.1989 zostało wydane w oparciu o inną podstawę prawną. Istota tej zmiany polega na tym, że postępowanie karne w sprawie zostało umorzone nie z powodu „śmierci podejrzanego”, ale dlatego, że w sprawie nie było, i nie ma dowodów na to, żeby mjr Słaby dopuścił się zarzucanych mu przestępstw. Orzeczenie NPW jest równoznaczne z pełną pośmiertną rehabilitacją mjr. Słabego.

### **UWAGI KOŃCOWE**

Drażliwa sprawa mjr. Słabego, która każdego września ożywała na łamach krajowej prasy budząc społeczne emocje została w aspekcie prawnym definitywnie zamknięta. Po ponad czterdziestu latach z niewinnego człowieka zdjęte zostało odium zdrajcy i szpiega. W wyniku wnikliwego i wszechstronnego postępowania wyjaśniającego NPW bezspornie ustaliła, że zarzuty wysunięte w 1947 r. przeciw mjr. Słabemu były bezpodstawne.

Pomyślny epilog tej trudnej i skomplikowanej sprawy stał się możliwy dzięki dokonującym się w naszym kraju społeczno-politycznym przemianom.

25.03.1989 otrzymałem z NPW następujące pismo:

W załączeniu przesyłam do wiadomości kserokopię postanowienia Naczelnego Prokuratora Wojskowego o zmianie zapadłego w 1948 r. w sprawie mjr. Mieczysława Słabego postanowienia o umorzeniu śledztwa w następstwie przeprowadzonego postępowania rehabilitacyjnego. Równocześnie składam Obywatelowi podziękowanie za przyczynienie się do podjęcia postępowania rehabilitacyjnego w sprawie i do odtworzenia jej akt z 1948 r., a tym samym do rehabilitacji mjr. Słabego. Brata i siostrę mjr. Słabego powiadomiono o zapadłym obecnie postanowieniu w sprawie.